**Temat: Marcowe zamieszanie**.

**Cele główne**

- kojarzenie zjawisk atmosferycznych z porami roku,

- poznawanie w zabawie właściwości farb i zjawiska mieszania się kolorów,

- wyrabianie umiejętności reagowania określonymi ruchami na dźwięki,

- rozwijanie zdolności swobodnego poruszania się w przestrzeni.

**Cele operacyjne**

**Dziecko:**

- wymienia zjawiska charakterystyczne dla marcowej pogody,

- aktywnie uczestniczy w zabawach badawczych, przejawia zainteresowanie nimi,

- odpowiednio reaguje na ustalone sygnały i dźwięki podczas zabaw,

- prawidłowo koordynuje ruchy z muzyką.

**1. Zabawa na powitanie.**

( Witamy się, śpiewając na dowolnym fragmencie melodycznym słowa)

Już niedługo przyjdzie wiosna, oj, tak, tak, oj, tak, tak.

Wszyscy wkrótce zobaczycie wiosny znak, wiosny znak.

**2. Słuchanie wiersza Bożeny Farmy „Marcowe kaprysy”.**

**Pomoce:**

- garnek lub inny pojemnik

- **kartoniki** z narysowanymi na nich symbolami pogody (**do wycięcia**):

\* sylwetami kropel deszczu,

\* sylwetą słońca,

\* sylwetą chmury,

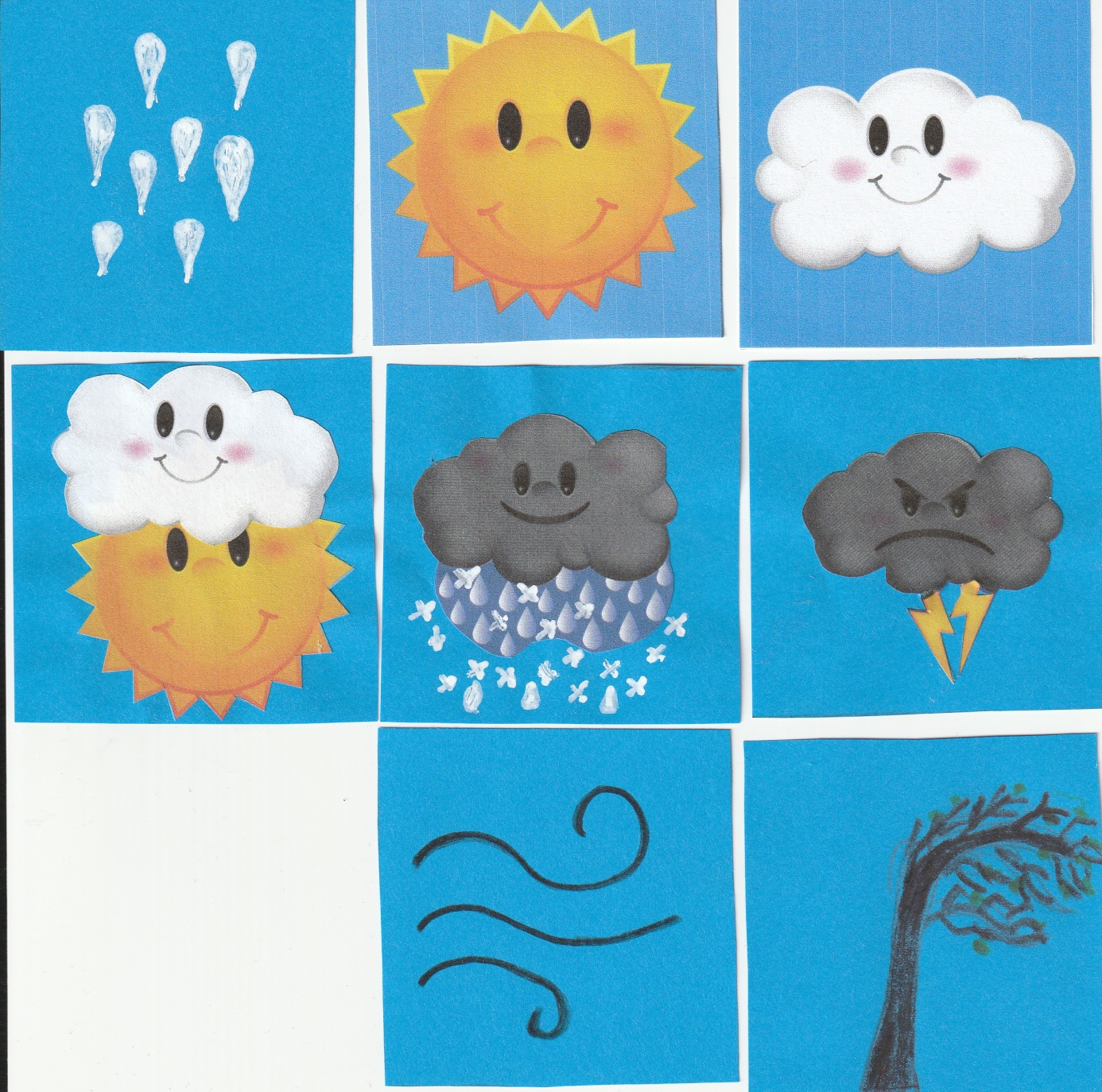
\* sylwetą chmury z wysuwającą się spod niej sylwetą słońca,

\* sylwetami kropel deszczu z sylwetami płatków śniegu,

\* sylwetą chmury ze znakiem pioruna,

\* sylwetą drzewa z pochylonymi gałęziami,

- drewniana łyżka.



Nauczyciel czyta dzieciom wiersz. W trakcie czytania wrzuca do garnka kartoniki z narysowanymi na nich symbolami pogody i miesza je drewnianą łyżką.

**Wymieszał marzec pogodę w garze.**

**- Ja wam tu wszystkim zaraz pokażę.**

**Śnieg i przymrozki, deszczową słotę,**

**słońca promieni dorzucę trochę.**

**Domieszam powiew wiatru ciepłego,**

**Smutno by w marcu było bez niego.**

**Deszczu ze śniegiem troszeczkę dodam,**

**Będzie prawdziwa marcowa pogoda.**

**Rozmowa na temat wiersza. Zapoznanie się z symbolami pogody**.

- Co robi marzec?, - Jaką pogodę wrzucił marzec do garnka?

Dziecko podchodzi wyjmuje z garnka kartoniki z symbolami pogody. Pokazuje je i układa obok garnka.

- Jaka jest prawdziwa marcowa pogoda?

Dziecko podchodzi wkłada do garnka kartoniki ze wszystkimi symbolami pogody i miesza je łyżką.

Interpretacja muzyczna- podany link.

**3. Słuchanie opowiadania A. Widzowskiej "Marcowa pogoda".**

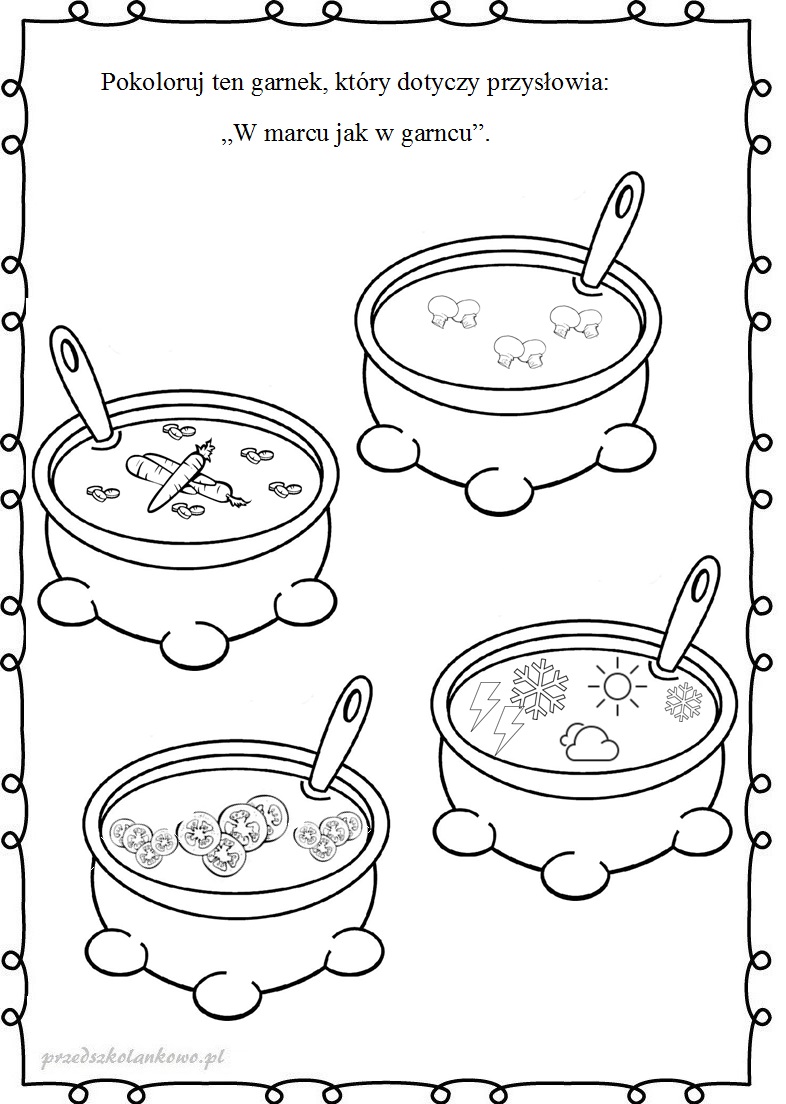
 – Tato, twoja zupa jest najpyszniejsza na świecie! – powiedział Olek, prosząc o dokładkę. – Bardzo się cieszę, że ci smakuje – odparł tata, mieszając w wielkim garze. – Nauczysz mnie gotować taką jarzynową zupę? – Proszę bardzo. Potrzebne będą warzywa: marchewka, seler, por, korzeń pietruszki, kalafior lub brokuł, zielony groszek… – Ojej! Aż tyle? – zdziwił się chłopiec. – Tak. To dzięki warzywom zupa jest taka pyszna. – I zdrowa – dodał Olek. – A na drugie danie będą dzisiaj twoje ulubione naleśniki z masą jabłkową – tata uśmiechnął się do synka. – Mniam! Tego dnia Ada z mamą pojechały w odwiedziny do cioci, więc po obiedzie i krótkiej zabawie Olek poprosił tatę o wyjście na spacer. – Dobrze, ale musimy się ciepło ubrać, bo pogoda zmienia się z minuty na minutę – odparł tata. – Przecież świeci słońce. Nie chcę żadnej kurtki i czapki – stwierdził Olek, wyglądając przez okno. – Jest wiosna. – Synku, jest dopiero marzec i może nawet spaść śnieg. – Śnieg? Tato, przecież za chwilę przylecą bociany. Nie może im napadać do gniazda! – oburzył się Olek. – Jest takie przysłowie o pogodzie: „W marcu jak w garncu”, czyli w garnku – wyjaśnił tata. Chłopiec nie bardzo rozumiał, co to znaczy. Samodzielnie zasznurował buty, bo nauczył się tego w przedszkolu. Nie chciał jednak założyć ani kurtki, ani czapki. Na dworze świeciło ciepłe słońce. Ptaszki świergotały radośnie i przenosiły w dziobkach gałązki, puch i suchą trawę do budowy gniazd. Olek z tatą dotarli na plac zabaw, ale w tej samej chwili na niebie pojawiły się ciemne chmury. Momentalnie zrobiło się zimno, wiatr rozkołysał drzewa i huśtawki, a krople deszczu zaczęły bębnić po zjeżdżalni dla dzieci. Na szczęście tata miał w torbie kurtkę i czapkę Olka i szybko ubrał synka. Schowali się pod daszkiem, czekając na poprawę pogody. Deszcz jednak zrobił im psikusa i zamienił się w… kulki. – Tato, z nieba spadają lody! – zawołał chłopiec, kładąc na rączce zimną kuleczkę. – To jest grad – wyjaśnił tata. – Lodowe kulki. Musimy to przeczekać. Po pewnym czasie niebo znów zrobiło się błękitne, słońce wystawiło promyczki i ogrzało zmarznięte buzie. – Widzisz, mówiłem! „W marcu jak w garncu”, czyli pogoda pełna niespodzianek: raz słońce, raz grad, raz spokój, raz wiatr… Do wyboru, do koloru – zaśmiał się tata. – Zupełnie jak w garnku z twoją zupą. Groszek i marchewka, seler i… – Rzodkiewka! – dokończył rymowanie tata. A wieczorem, kiedy Ada z mamą wróciły do domu i usłyszały o przygodzie z gradem, mama wymyśliła wesołą piosenkę: Zupa z jarzynek dobra na wszystko. Bocian już wrócił, stoi nad miską. I w swoim gnieździe woła radośnie: – Nalejcie zupy zmarzniętej Wiośnie!  
  
Rodzic zadaje pytania: − Co tata przygotował na obiad? − Dokąd poszli po obiedzie tata i Olek? − Czy Olek ubrał się właściwie, gdy wychodzili na spacer? − Jaka niespodzianka spotkała Olka i jego tatę na spacerze? − Co zrobił tata? − Co znaczą słowa: „W marcu jak w garncu?”



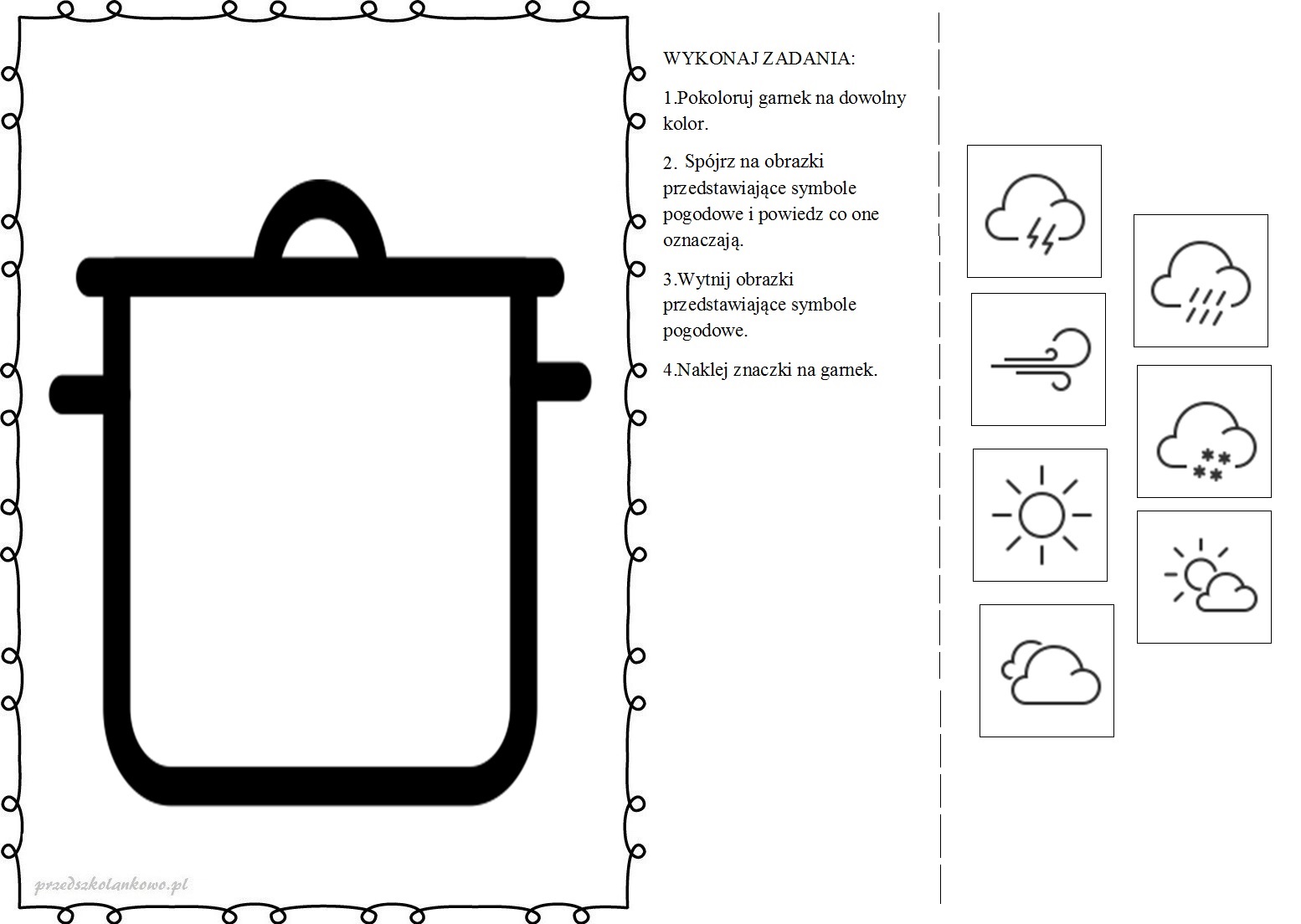
**Zagadka:**

Zupę, gulasz czy marchewkę  
– to w nim właśnie się gotuje.  
Ognia wcale się nie boi.  
Na kuchence wtedy stoi. (**garnek**)

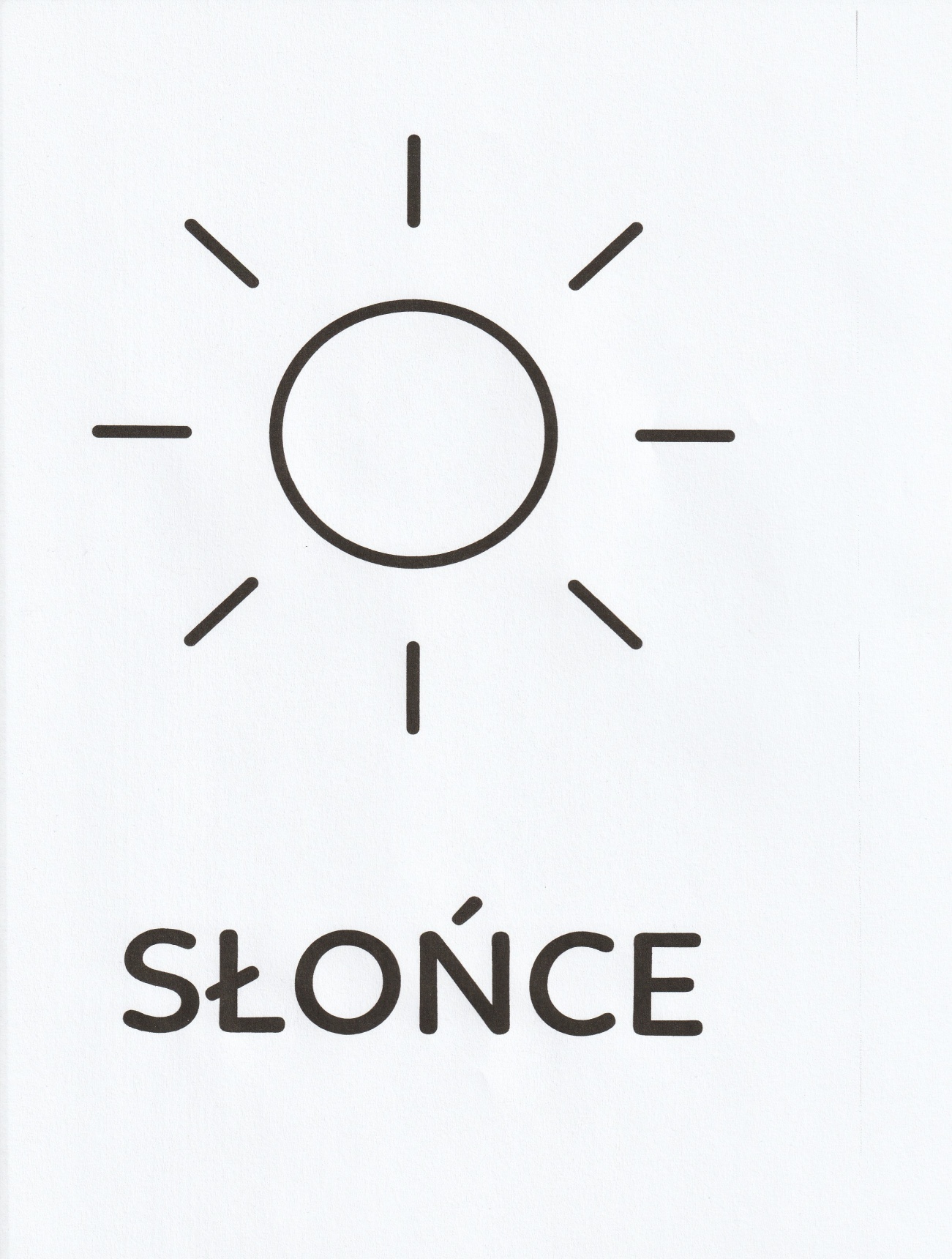
**4. Karta pracy.**



**5. Karta pracy.**



**Karty pracy dla chętnych (pokoloruj jeden symbol pogody farbami).**

****

****

****

****